

Karol Zamojski

Czy pojęcie emigracji coś jeszcze wyjaśnia? : szkic fenomenologiczno-krytyczny

Kultura i Edukacja nr 1, 7-13

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ARTYKUŁY–STUDIA



Karol Zamojski

CZY POJĘCIE EMIGRACJI COŚ JESZCZE WYJAŚNIA? SZKIC FENOMENOLOGICZNO-KRYTYCZNY

Stosując biblijną zasadę: „po owocach ich poznać”, powinniśmy stwierdzić, że oczywiście, pojęcie **emigracji** wyjaśnia. Gdyby bowiem nie wyjaśniało, stało się dysfunkcyjne, zniknęłoby ze słownika i nie mielibyśmy kłopotu z pytaniem o funkcjonalność komunikacyjną słowa. Założeniem tutaj jest twierdzenie, że słowo – funkcjonując w codzienności komunikacyjnej – wyjaśnia. Przez wyjaśnianie rozumiem sytuację, w której coś, będąc dotąd niejasne, po zabiegu użyczenia mu słowa, staje się jasne. Innymi słowy coś, co dotąd było „obce”, nienazwane, niezrozumiałe, staje się „swojskie“, nazwane, zrozumiałe. Skoro zatem, idąc w ślad za przywołaną mądrością biblijną, są owoce w postaci używania słowa, musimy uznać, że emigracja wyjaśnia. Rodzi się jednak pytanie: czy **rzeczywistość wyjaśniana, nazywana, jest w istocie tą rzeczywistością, o którą wyjaśniającemu idzie, gdy jako narzędzia używa pojęcia emigracja?**

Spróbujmy przyrzeć się temu pojęciu w perspektywie nieco innej niż czyni się to obecnie. Nie używajmy go bezrefleksyjnie, porządkując za jego pomocą obserwowaną rzeczywistość, a zwróćmy się ku samemu słowu – doświadczeniu, które za sobą niesie i pytaniu, czy jest to doświadczenie zbieżne z tym, które chce opisywać.

1. Możliwe sposoby rozumienia

Emigracja jest współcześnie, niewątpliwie, jednym z istotniejszych pojęć w dyskursie politycznym¹, a w ślad za nim w dyskursie socjologicznym. Również w antropologii, psychologii i innych naukach społecznych, w tym w ekonomii, odgrywa ono kluczową rolę. Powodem takiego stanu rzeczy są oczywiście masowe wyjazdy, głównie o charakterze zarobkowym, poza granice Polski. Wyjazdy te są związane z procesem łączenia się państw europejskich w jeden polityczny byt, w którym szanse, w tym szanse zarobkowe, mieszkańców poszczególnych państw Unii Europejskiej wyrównują się. Mieszkańcy Polski stają się także beneficjentami tego procesu wyrównywania szans. Ich wyjazdy stały się jednym z elementów wspomnianego procesu. I nie chodzi już tylko o kwestie zarobkowe, choć one w dalszym ciągu stanowią podstawowe deklarowane motywacje wyjazdowe emigrantów. Do motywów wyjazdu dołącza coraz częściej po prostu, potrzeba, ucieczki z Polski oraz potrzeba poznania innych kultur europejskich.²

W perspektywie masowych wyjazdów powinniśmy zwrócić uwagę, że wyjazdy te opisujemy rzeczownikiem *emigracja*, dołączając do niego różne przymiotniki wyjaśniające cele *emigracji*. Czy nigdy nie zastanowiło nas, jak nieprzystające do współczesności musi być słowo wymyślone kilka wieków temu? Być może nie wystarczy już tylko dodawanie przymiotników? Może pojęcie już nic nie wyjaśnia, bo dzisiejsze wyjazdy to coś zupełnie innego? Może potrzeba nowego pojęcia?

Interesujące nas pojęcie jest w użyciu od wielu pokoleń. Mając świadomość, że jedną z kategorii w semantyce jest dynamika znaczeń, zadajemy pytanie, czy nie nadszedł czas, by zastanowić się, czy współczesne wyjazdy można w dalszym ciągu opisywać kategorią podróży, utworzoną kilkaset lat temu? Wydaje się, że powinniśmy poddać pojęcie (rozumiane jako wydzieloną kategorię podróży) oraz doświadczenie kryjące się za tym pojęciem krytyce, głównie w perspektywie radykalnych zmian społecznych, które zaszły na przestrzeni ostatnich dwu wieków.

Gdybyśmy chcieli przyjrzeć się skrótowej prezentacji wydarzeń, które zaszły podczas używania pojęcia *emigracja*, to czujemy się zmuszeni wyodrębnić kilka kluczowych dla historii wydarzeń: przez świat przetoczyły się dwie wojny oraz zupełnie zmieniły jego oblicze dwa totalitaryzmy. Te cztery procesy, pomijając

¹ Po wpisaniu słowa *emigracja* do jednej z popularnych wyszukiwarek internetowych pojawia się w czasie 0,18 sekund 670 000 odnośników, z czego spośród pierwszych 100. odniesienia do różnych instytucji administracji rządowej są aż w 44 z nich.

² Por. *Współczesne procesy migracyjne w Polsce a aktywność organizacji pozarządowych w obszarach powiązanych z rynkiem pracy*, P. Kaczmarczyk, J. Tyrowicz (red.), Warszawa 2008 oraz D. Blachnicka, *Najnowsza fala emigracji – szansa czy zagrożenie dla modernizacji Polski?*, Gdańsk 2008.

współzależności, jakie między nimi istniały, nie pozostawiły nic z obrazu świata przed swoim wystąpieniem. Dzięki nim świat, nie tylko w sensie geopolitycznym jest radykalnie inny niż przed nimi. Również, a nawet przede wszystkim, inny jest człowiek. Człowiek, który nosi na sobie piętno faszyzmu, komunizmu i wojny. Doświadczenia, które kształtowały całe pokolenia, nie są bez wpływu na jednostki, które w swojej specyfice są zakorzenione w przeszłości. My jesteśmy dziećmi tragedii XIX i XX-wiecznych.

W tym kontekście zaskakujące jest, że do opisu obecnych wyjazdów zagranicznych używamy pojęcia, które kształtował głównie Mickiewicz i jego rówieśnicy w sensie pokoleniowym, ewentualnie dodając jakiś nowy przymiotnik. Jak to zatem możliwe, że wspomniane wydarzenia zmieniły cały świat, a nie zmieniły pojęć? Niemożliwe. Przy czym niemożliwość ta jest niezwykle trudna do uchwycenia, ponieważ pojęcie emigracji jest słowem języka codziennego – należy do słownika niemalże każdego, należy do *mainstreamu* codzienności.

Dlatego zakładamy, że możliwość krytyki *emigracji* znajdziemy, analizując nie świat rozumiany jako rzeczywistość *emigrujących* Polek i Polaków, a analizując pojęcie *emigracji* w rozumieniu, jakie nadaje się jej znaczeniu w codzienności właśnie. Spróbujemy znaleźć to, co dla emigracji jako pojęcia jest kluczowe, tropiąc za pomocą myślenia fenomenologicznego³ rys istotowy emigracji. Tam, jak nam się wydaje, odnajdziemy niestosowność tego pojęcia, a w każdym razie **początek procesu dysfunkcjonalizacji**.

2. Nowe pole badań

Zakładamy, że aby emigrować, należy przekroczyć granicę państwa, którego jest się obywatelem. Znamy różnorodność emigracji. Spróbujmy dokonać swoistej ontologii⁴ emigracji. Uczynimy to w najprostszy możliwie sposób, wyodrębnimy powody, dla których podejmuje się emigracji:

- polityczny: z wolnej i nie z wolnej woli,
- zarobkowy: z wolnej i nie z wolnej woli,
- uczuciowy: właściwie nigdy z wolnej woli,

³ Na użytek nieniejszego opracowania stosuję metodę fenomenologiczną w jej wersji charakterystycznej dla nurtu realistycznego, wywodzącego się z badań Romana Ingardena, por. R. Ingarden, *Dążenia fenomenologów*, [w:] *Z badań nad filozofią współczesną*, Warszawa 1963; W. Stróżewski, *O metodzie fenomenologii*, „Znak. Jak filozofować?”, red. J. Perzanowski, Warszawa 1989.

⁴ Pojęcia *ontologia* używam w znaczeniu, jakie nadał mu Roman Ingarden w swoim *Sporze o istnienie świata*, por. R. Ingarden, *Spór o istnienie świata*, t. I, Warszawa 1974.

- turystyczny,
- naukowy,
- z nudów,
- z głupoty: założmy, że opisuje ona ją jako ontologiczny zawór bezpieczeństwa,
- całą resztę (oprócz wspomnianych możliwych emigracji).

Powyższy podział wskazuje nam źródła mechanizmów doboru przymiotników dla emigracji. Wprowadzając pewien porządek, nie daje wystarczająco pełnego obrazu emigracji, potrzebnego do wyciągnięcia oczekiwanych wniosków. Pozwalamy sobie zatem na kolejny krok porządkujący.

Istnieją dwie kolejne dane, wcześniej zaledwie wspomniane, przyporządkowane emigracji, które pokazują nam jeszcze inny jej podział. Weźmy pod uwagę emigrację z wolnej woli. Można spróbować zaryzykować stwierdzenie, że emigracja (jej doświadczenie) odnajduje swoje źródło w sytuacji, w której mamy do czynienia z relacją, w której JA EMIGRUJĄCE⁵ – za Husserlem, powiedzielibyśmy, EGO EMIGRANS – stoi w luźniejszych bądź ściślejszych związkach z otaczającą rzeczywistością w jej małym, lokalnym raczej, wymiarze. Zatem potrzeba – WOLA EMIGRACJI – rodzi się w małym raczej świecie – we mnie, a nie na zewnątrz mnie. Małe opowieści bliskiej codzienności nie zniewalają do drogi – one raczej zachęcają. Dlatego mamy tutaj do czynienia z emigracją z wolnej woli.

Z kolei przyjrzymy się teraz emigracji nie z własnej woli. Z jaką różnicą mamy do czynienia w stosunku do emigracji z wolnej woli? Otóż JA EMIGRUJĄCE, czyniąc akt emigracji nie z własnej woli, nie podejmuje go ze względu na bliskie, codzienne relacje. Emigracja bowiem, zwłaszcza nie z własnej woli, stanowi akt rozpacz, desperacji (nierzadko również wstęp, utajony u źródeł, do bohaterstwa). Emigracja pod przymusem pochodzi z moich relacji z całym światem – nie z lokalności, wewnętrzności.

W świetle powyższych podziałów zauważamy, że emigracja z własnej woli rodzi się z relacji do mikroświata, zaś emigracja nie z własnej woli jest doświadczeniem wynikającym z relacji do makroświata.

Jak w każdej tezie, tak i w tej można znaleźć miejsce nieciągłości. Rwie się wątek. Otóż znamy i takie emigracje, które będąc niewłasnowolne, były nie światem a jedną osobą powodowane – lokalnością możliwie najbardziej lokalną, intymnością.

⁵ Proponuję pojęcie *Ja emigrującego*, bezpośrednio odnosząc się do husserlowskiego *Ja transcendentalnego*, jakkolwiek mechanizm budowy pojęcia jest zgodny z tischnerowskim *Ja aksjologicznym*, por. J. Tischner, *Impresje aksjologiczne*, „Znak” 1970, nr 2/3 (188/189).

Zarzut ten jest uderzający tylko pozornie: w przypadku emigracji, być może nie tylko w nim, świat w kontekście jego „wielkości-dla-nas“ jest zupełnie relatywny. Fakt, że geografowie potrafią zmierzyć świat i wynik ów wielokrotnie powtórzyć, nie oznacza przecież, że wymiar ten jest jedynym możliwym. Oznacza tylko, że wcale nieoczywistym zbiegiem okoliczności, gdzieś od XVII wieku, jesteśmy przyzwyczajani do jednego wymiaru (jednowymiarowości) tak intensywnie, że gotowi jesteśmy dać mu pierwszeństwo i wyłącność.

Źródłowy świat emigracji jest relatywny. Całkowicie i bez reszty antropologiczny. Ludzki za wszelką cenę, ale na sposób nominalistyczny. On jest, ten świat, ludzki osobiście: bliski, ciepły, czasem groźny, przyjazny, wrogi, kuszący, niesmaczny. Słowem: człowieczy.

Można zaryzykować kolejny krok przybliżenia: otóż świat ów jest dla emigrujących w sposób wolny raczej pozytywny. Zaś dla emigrujących w sposób niewolny raczej negatywny. Ale tego ryzyka nie podejmiemy – sprowadza nas ono z drogi rozważań. A zmierzać musimy do tezy, a w konsekwencji – do końca.

3. Czy możliwa jest emigracja w społeczeństwie globalnym?

Powyższa próba przyjrzenia się emigracji przybliżyła nas do jej istoty. Coraz wyraźniej ujawnia nam się, że przynależy do niej, jako konieczna, **granica**. Bez granicy nasza bohaterka, emigracja, nie występuje. To, co nieograniczone, nie może być ziemią, o której powiemy, że jest *skąd emigracji* – nie można wyemigrować ze świata, który nie ma granic. Bowiem nawet jeśli emigrujemy na drugą półkulę, to tylko dlatego emigrujemy, że przekraczamy granicę, a nie dlatego, że akurat na drugą półkulę. Do istoty emigracji w sposób konieczny należy więc pojęcie granicy. Emigrując, jesteśmy gdzieś-indziej niż tu oto teraz.

Kiedy przyjrzymy się skrajnemu przypadkowi emigracji: *emigracji wewnętrznej* – oznacza ona ni mniej ni więcej, tylko przekroczenie swojego ja społecznego w kierunku ja egotycznego – wewnętrznego. Rzecz po prostu w przekazywaniu granicy.

Patrząc na doświadczenia Europy i jej procesy zjednoczeniowe, musimy stwierdzić jednoznacznie, że granice znikają i że jest to proces o charakterze narastającym⁶. Jeśli gospodarki państwowe stają się jedną gospodarką światową, co również, zwłaszcza w ostatnich miesiącach, uwidacznia się wyraźnie i wreszcie jeśli dziś po

⁶ Diagnoza zbieżna z wnioskami Zygmunta Baumana – por. Z. Bauman, *Europa, niedokończona przygoda*, Kraków 2005.

większej części Europy jesteśmy w stanie podróżować *bezgranicznie*, czy nie możemy zaryzykować stwierdzenia, że emigracja „zaczyna przestawać być” pojęciem wyjaśniającym? Znikają bowiem konieczne warunki jej zaistnienia – granice.

Emigracja jako pojęcie staje się w istocie dysfunkcjonalna. Znajdujemy się zatem u progu **przełomu kulturowego**. Emigracja bowiem, również jako banicja, była doświadczeniem zarówno przednowoczesnych, jak i nowoczesnych, a do pewnego stopnia również ponowoczesnych strategii bycia. Jeśli więc zapowiedź nowego świata kulturowego musi z konieczności pominąć pojęcie emigracji, to jest to zapowiedź radykalnie nowego świata, w którym nie będzie można emigrować, a zatem nie będzie można uciec ani zostać wyrzuconym. To zapowiedź zupełnie nowej jakości bycia.

Świat dzisiaj, najpierw stając się globalną wioską, rozszerzył doświadczenie codzienności „dookoła kulnie“. Za chwilę zawsze i wszędzie będziemy u siebie. Znikną granice, a nasze doświadczenie świata nie będzie się mogło w dalszym ciągu powiększać – zniknie możliwość „bycia-gdzie-indziej”. Oczywiście, wizja ta jest przyszłościowa – ale proces się już rozpoczął i odwrócić go może tylko powrót do tradycyjnych, już dawno niemożliwych, światów ograniczonych.

LITERATURA:

Bauman Z., *Szansa etyki w zglobalizowanym świecie*, Kraków 2007.

Bauman Z., *Europa – niedokończona przygoda*, Kraków 2005.

Błachnicka D., *Najnowsza fala emigracji – szansa czy zagrożenie dla modernizacji Polski*, Gdańsk 2008.

Ingarden R., *Z badań nad filozofią współczesną*, Warszawa 1963.

Ingarden R., *Spór o istnienie świata*, t. I, Warszawa 1974.

Stróżewski W., *O metodzie fenomenologii*, „Znak. Jak filozofować?”, J. Perzanowski (red.), Warszawa 1989.

Tischner J., *Myślenie według wartości*, Znak 2000.

Współczesne procesy migracyjne w Polsce a aktywność organizacji pozarządowych w obszarach powiązanych z rynkiem pracy, P. Kaczmarczyk, J. Tyrowicz (red.), Warszawa 2008.

SUMMARY

Article presents analysis of notion „emigration”. Answer is purpose of analysis on question, if whatever it explains notion else. Changes are related with expansion foundation european union. Author ascertains, that obsolescence of notion of border in Europe, it leads to culture changes also. Notion of emigration has been changed. Today’s departures are not emigration already. So, notion of emigration stops have capability to explaining.

Key words:

key words: border, departure abroad, motives, emigrating ‘I’, globalization.